



Białorusini na emigracji – wsparcie państw UE i Rady Europy dla represjonowanych

Stefania Kolarz

Nawet pół miliona Białorusinów pozostaje na emigracji, by uniknąć represji ze strony reżimu Alaksandra Łukaszenki, które po sfałszowanych wyborach prezydenckich w 2020 r. przybrały bezprecedensową skalę. Wyjazd z kraju okazał się tylko częściowym rozwiązaniem, bo białoruskie władze wprowadzają przepisy ukierunkowane na pogarszanie sytuacji życiowej emigrantów, np. uniemożliwiając wyrobienie paszportu za granicą. Państwa przyjmujące stopniowo liberalizują zasady pobytowe dla Białorusinów, ale ich praktyka jest reaktywna, niejednolita i oparta na krótkookresowych rozwiązaniach.

Reżim represjonuje przede wszystkim osoby należące do opozycji, ale powodami prześladowań za „ekstremizm” lub „nielojalność” są też m.in. korzystanie z niezależnych mediów, noszenie barw demokratycznej Białorusi czy znaków solidarności z Ukrainą. Według danych środowisk demokratycznych na Białorusi jest obecnie ponad 1,3 tys. więźniów politycznych, a [po sfałszowanych wyborach prezydenckich w 2020 r.](#) opuściło ją 300–500 tys. osób. Najwięcej emigrowało, by uniknąć politycznych prześladowań, a później także z obawy przed ewentualnym powołaniem do służby wojskowej w związku z toczoną przez Rosję wojną na Ukrainie, którą wspiera białoruski reżim. Celem była głównie UE – ponad 62 tys. Białorusinów osiadło na Litwie, a dziesiątki tysięcy w Polsce i Czechach. Do 2022 r. popularnym kierunkiem była też Ukraina, a później – Gruzja i Armenia.

Prześladowania. W 2022 r. władze wezwały Białorusinów do zgłoszenia posiadanego statusu rezydenta w państwach UE – najpierw dobrowolnie, następnie pod groźbą grzywny. Taki obowiązek ułatwia wydawanie wyroków zaocznych i stosowanie przyjętych w ub.r. przepisów dopuszczających pozbawienie obywatelstwa emigrantów skazanych za działalność ekstremistyczną lub na szkodę Białorusi. Do

zwalczania oponentów za granicą reżim wykorzystuje też czerwone noty Interpolu – międzynarodowe listy gończe. W listopadzie np. Wietnam przekazał na Białoruś Wasyla Werameczyka – opozycjonistę, który walczył przeciw Rosji na Ukrainie, a któremu Litwa odmówiła prawa do pobytu z powodu wcześniejszej służby wojskowej na Białorusi. Reżim uderza ponadto w osoby bliskie emigrantom, np. doprowadza do zwolnień z pracy, zmusza do składania zeznań na temat rzekomo szkodliwej działalności przebywających za granicą członków rodzin.

O ile początkowo reżim zmuszał dysydentów do wyjazdu, o tyle obecnie zachęca ich do powrotu. W ostatnich tygodniach uwolnił niektórych więźniów politycznych, a w kampaniach medialnych pozoruje chęć rekoncylacji, co w rzeczywistości prowadzi do aresztowań po przekroczeniu granicy, także tych osób, które publicznie przeprosiły za krytykę. Wprowadził też przepisy faktycznie wymuszające powrót. Dekret Łukaszenki z 4 września ub.r. uniemożliwił odnawianie ważności paszportów w konsulatach. Odpisy aktów stanu cywilnego, zaświadczenia o niekaralności itp. zaczęły być wydawane wyłącznie w kraju, a wnioskodawca może działać przez pośrednika jedynie na podstawie pełnomocnictwa sporządzonego przed notariuszem na

Białorusi. W praktyce uniemożliwiło to m.in. zbywanie pozostawionych na Białorusi nieruchomości.

Odpowiedź państw przyjmujących. 19 lutego br. Rada UE przyjęła konkluzje w sprawie Białorusi, określane niekiedy – wraz z [konkluzjami z 2020 r.](#), w których wskazała na ograniczenia we współpracy z Białorusią po sfałszowanych wyborach – mianem strategii UE wobec tego państwa. Rozróżnia w nich podejście do reżimu, który potępia, i opozycji demokratycznej oraz społeczeństwa obywatelskiego, które wspiera. Dostrzega też konieczność koordynowania przez państwa pomocy udzielanej prześladowanym Białorusinom przebywającym w UE, co w praktyce jest trudne ze względu na zachowanie kompetencji krajowych w tym zakresie. Początkowo pomoc polegała m.in. na wydawaniu wiz humanitarnych lub upraszczaniu warunków legalizacji pobytu. W odpowiedzi na dekret Łukaszenki z 4 września ub.r. niektóre państwa (np. Polska, Austria, Litwa, Słowenia, Szwecja) zaczęły wprowadzać tzw. paszporty dla cudzoziemca, o które mogą wnioskować Białorusini mający w tych krajach prawa pobytowe, gdy nie są w stanie wyrobić paszportu na Białorusi. Jest to prostsze niż uzyskanie azylu, ale w obu przypadkach wymaga wykazania istnienia zagrożenia związanego z powrotem do kraju i spełnienia innych warunków określanych przez państwa pobytu.

Problem stanowią też niejednolite możliwości korzystania z przywilejów przebywania w UE. Przykładowo przyjazne środowisko biznesowe przyciągnęło na Cypr przedstawiciele branży IT i finansów, ale ponieważ nie należy on do strefy Schengen, rozwój działalności w innych częściach UE jest niekiedy utrudniony. W wielu państwach problemem jest otwarcie konta bankowego czy uznawanie kwalifikacji, co prowadzi do podejmowania pracy poniżej kompetencji. Ułatwienia mogą też zostać w każdym czasie ograniczone. Litwa np. zawiesiła (z nielicznymi wyjątkami) rozpoznawanie składanych przez Białorusinów wniosków wizowych i o zgodę na pobyt czasowy. Zdarzają się ponadto przypadki deportacji na Białoruś, które są tragiczne w skutkach dla ubiegających się o ochronę, za co była krytykowana np. Szwecja.

W odróżnieniu od UE, bardziej precyzyjne propozycje pomocy wskazała Rada Europy (RE) w rezolucji Zgromadzenia Parlamentarnego (ZP) z ub.r. i w Rozwiązaniach luksemburskich opublikowanych w br. ZP proponuje rozszerzenie możliwości wydawania wiz humanitarnych i rezygnacji przez państwa z wymogu przedkładania dokumentów, które aplikanci mogą uzyskać wyłącznie od władz białoruskich. Zachęca członków RE do współpracy z białoruskim gabinetem przejściowym na uchodźstwie, np. w zakresie migracji, weryfikacji czerwonych not Interpolu, tworzenia parlamentarnych grup przyjaciół. Rozwiązania luksemburskie wzywają państwa m.in. do uznawania wygasłych paszportów białoruskich, liberalizacji wymogów wizowych, udzielania ochrony i dostępu do rynku pracy, zawieszenia wymogu legalizacji (apostille)

dokumentów, utworzenia sieci centrów konsultacyjnych dla Białorusinów za granicą. Propozycje te współgrają z postulatami [szefowej gabinetu przejściowego Swiałłany Cichanouskiej](#), która apeluje o uznawanie wydawanych przez tę instytucję paszportów Nowej Białorusi (w przygotowaniu) i ustanowionych przez nią ambasad ludowych Białorusi funkcjonujących od grudnia 2020 r. w 24 państwach, w tym w Polsce. Zachęca też państwa do wspierania edukacji w języku białoruskim i aktywności kulturalnej diaspory, organizacji szkoleń dla członków rezerwy kadrowej Nowej Białorusi – przyszłej demokratycznej służby publicznej.

Integracja białoruskiej diaspory w państwach przyjmujących nie jest bezproblemowa. Białoruś jest uważana za współodpowiedzialną za atak na Ukrainę, co rzutuje na sytuację opozycjonistów. Biznes i niektóre państwa często traktują ich analogicznie do Rosjan, a zatem bez odróżniania opozycjonistów od osób wspierających reżim. Ruch migracyjny stwarza też zagrożenie dla bezpieczeństwa, np. z powodu infiltracji przez funkcjonariuszy Łukaszenki, i nasila napięcia społeczne, zwłaszcza na Litwie. We wrześniu Cichanouska oskarżała reżim o akty wandalizmu w miejscach gromadzenia się Białorusinów na Litwie w celu ich zastraszenia i pogłębiania istniejących napięć na tle historycznym i językowym. Ofiarami ataków padają też osoby wspierające diasporę, np. w grudniu br. w Warszawie prof. Jan Malicki – dyrektor Studium Europy Wschodniej, w którym kształci się wielu uchodźców z Białorusi.

Wnioski i rekomendacje. Zmianę polityki reżimu wobec dysydentów – z banicji na zachęcanie do powrotu – można tłumaczyć początkowym niedoszacowaniem stopnia organizacji i zaangażowania alternatywnych struktur demokratycznych na uchodźstwie. Wobec zbliżającej się prawdopodobnej kolejnej kadencji Łukaszenki i lepszej sytuacji gospodarczej państw przyjmujących powrót emigrantów do kraju jest jednak mniej prawdopodobny niż utrzymanie się tendencji emigracyjnej. Biorąc pod uwagę, że zwłaszcza w ostatnich latach migracja z Białorusi ma charakter nie tyle ekonomiczny, co polityczny, można zakładać, że ruch ten będzie częściowo odwracalny po ustąpieniu reżimu. Perspektywa czasowa jest jednak trudna do oszacowania.

Polska może zachęcać pozostałe państwa UE do jednolitego wdrażania wybranych propozycji RE i opracowania – na ich podstawie – unijnej średniookresowej strategii dla Białorusi i białoruskiej diaspory. Choć ze względów bezpieczeństwa i pewności obrotu prawnego niektóre rozwiązania proponowane przez RE będą trudne do wprowadzenia, istotne jest np. przyjęcie minimum wspólnych ułatwień dostępu do rynku pracy i standardów weryfikacji czerwonych not Interpolu (Polska może dzielić się swoimi dobrymi praktykami z ostatnich miesięcy w tym zakresie). Ważną formą budowania partnerstwa z białoruskimi siłami demokratycznymi są też szkolenia dla przyszłych białoruskich kadr, np. z zakresu praworządności, dobrej administracji, walki z korupcją.